

Matki się wściekły. Zmiany będą w całym kraju

Przypomnijmy: październik rozpoczął się protestem rodziców, którzy w piątek (2 października) sprzeciwiali się rozłącze z dziećmi hospitalizowanymi w Instytucie Centrum Zdrowia Matki Polki w Łodzi. Był to wynik rozporządzenia, które znacząco ograniczało, a wręcz uniemożliwiało kontakt rodziców z małymi pacjentami ICZMP. Dokument opublikowano na Facebooku szpitala, co sprawiło, że w kilka godzin z pismem zapoznały się tysiące internautów w całym kraju. Większość nie kryła oburzenia, a szybko okazało się, że podobne przepisy obowiązują w innych miejscach w kraju. Sprawą zainteresowały się też ogólnopolskie media.

„Pozwólcie nam być z dzieckiem!”

Tak naprawdę protest pod ICZMP w Łodzi to wynik trwających od połowy marca problemów młodych rodziców w całym kraju. Na początku pandemii media obiegło wzruszające zdjęcie ojca stojącego pod Publicznym Dziecięcym Szpitalem Klinicznym im. Brudzińskiego w Warszawie. Nie mógł odwiedzić swojego dziecka na oddziale, więc przygotował transparent ze słowami otuchy dla chorego syna.

W dobie koronawirusa i zaostrzających się reżimów sanitarnych wiele szpitali w Polsce zablokowało możliwość widzenia się także z noworodkami przebywającymi z różnych przyczyn na oddziałach neonatologicznych, nawet przy zachowaniu szczególnej sanitarnej ostrożności. „Epidemia nie zwalnia z empatii” – głosi Fundacja Rodzić po Ludzku, która wspiera rodziców w walce i mówi stop ich rozłącze.

Fundacja w internetowych publikacjach przypomina, że ograniczenie wizyt i brak możliwości kontaktu z noworodkiem to łamanie praw pacjenta, które może być poważne w skutkach za równo dla dziecka, jak i dla matki. Kontakt rodzica z dzieckiem w tym okresie jest szczególnie ważny, a jego brak może wpływać na poważne traumy wpływające nie tylko na psychikę obojga, ale także skuteczność leczenia.

– Ekspertem w tej dziedzinie jest w Polsce chociażby dr Cezary Żechowski, psychiatra dzieci i młodzieży oraz psychoterapeuta, który mówi wprost, że obecność rodzica dla małego dziecka jest kluczowa – mówi Małgorzata Mielczarek z Fundacji Rodzić po Ludzku.
– Należy także pamiętać, że rozłąka ta ma także bardzo poważne skutki dla samej matki, u której występuje zwiększone ryzyko wystąpienia depresji poporodowej, zespołu stresu pourazowego i problemów z laktacją – dodaje.

Niektórzy mali pacjenci są hospitalizowani nawet kilka miesięcy. Urzędnicy tłumaczą się,

że wprowadzane ograniczenia rzutują na bezpieczeństwo wszystkich pacjentów. Do tej pory wizyty były regulowane i podparte tylko tzw. „przypadkami szczególnego uzasadnienia medycznego”. Pielęgniarki i położne robią co mogą, wysyłają zdjęcia rodzicom, ale to nie zastąpi fizycznego i realnego kontaktu dziecka z matką od pierwszych chwil życia. Również liczne grono lekarzy sprzeciwia się tak rygorystycznym zasadom i urzędniczej bezduszości. Medycy, jak nikt inny, znają realia pracy w szpitalu i wiedzą, że możliwa jest taka organizacja, by zachować reżim sanitarny, a jednocześnie umożliwić matce kontakt i opiekę nad dzieckiem.

Natychmiastowa reakcja

Dyrekcja ICZMP w Łodzi szybko zareagowała na postulaty protestujących. Już w poniedziałek, 5 października został wydany komunikat, w którym poinformowano o oddaniu do użytku rodziców pacjentów 25 łóżek w przyszpitalnym izolatorium. Rodzic musi mieć aktualny, negatywny wynik testu na koronawirusa. Jak można przeczytać w oficjalnym komunikacie – „Matki, które po wypisaniu z klinik położniczych chcą dalej przebywać z dzieckiem nie muszą wykonywać testów i mogą bezpośrednio przeprowadzić się do wskazanych im pomieszczeń”. Testy wykonywane rodzicowi, który będzie przebywał z dzieckiem są dla nich darmowe.

Z wywalczonych postulatów będą mogli korzystać opiekunowie noworodków w klinikach neonatologicznych ICZMP – Klinice Neonatologii i Klinice Intensywnej Terapii i Wad Wrodzonych Noworodków i Niemowląt.

Do tej pory jedynie matki, które urodziły w ICZMP i przebywały po porodzie na terenie szpitala oraz te, które były w hotelu dla matek, mogły widywać się z dziećmi. Taka możliwość istniała również w przypadku nagłego pogorszenia się stanu zdrowia pacjenta oraz wtedy, kiedy dziecko zostało przygotowane do wypisu po hospitalizacji.

Protest rozbrzmiał w mediach, a niektóre szpitale poszły za przykładem ICZMP w Łodzi. Dzięki temu rodzice noworodków z innych miast także mogą widywać się ze swoimi dziećmi. Ekspresowa w tej trudnej sytuacji decyzja dyrekcji ICZMP daje przykład, że chcieć, to móc. Sytuacja zmienia się bardzo dynamicznie i kolejne placówki, podobnie jak Instytut coraz częściej wychodzą naprzeciw oczekiwaniom rodziców. – Otrzymywaliśmy pozytywne sygnały m.in. od rodziców z Lublina, Szczecina i Poznania. Co nas ogromnie cieszy, zaczynają się oni coraz bardziej organizować i coraz śmielej sami upominają się o poszanowanie ich w niczym nieograniczonych praw rodzicielskich. Wiemy, że w walkach tych odnoszą pierwsze, na razie jednostkowe sukcesy – mówi Małgorzata Mielczarek. – Cieszy nas także coraz większa aktywność samego środowiska medycznego, które zdaje się coraz bardziej dostrzegać wagę roli terapeutycznej obecności rodziców przy dziecku – kontynuuje Małgorzata Mielczarek.

Należy dodać, że Fundacja Rodzić po Ludzku pierwszy raz apelowała do ministerstwa w tej kwestii już w marcu. Odpowiedź nie była satysfakcjonująca, ponieważ ministerstwo oddało tę decyzję do kierujących podmiotami leczniczymi. Niestety sprawa nadal nie jest uregulowana, dlatego 19 października fundacja Rodzić po Ludzku złożyła petycję „W obronie noworodków przebywających w szpitalach w Polsce”, pod którą podpisało się aż 110 tys. osób.

Marta Chruścińska

Panaceum 11/2020